

Henryk Misztal

Elementy prawnokanoniczne "świętości kanonizowanej" w świetle najnowszej jurysprudencji Kongregacji Spraw Kanonicznych

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 39/3-4, 171-197

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. HENRYK MISZTAŁ

**ELEMENTY PRAWOKANONICZNE „ŚWIĘTOŚCI KANONIZOWANEJ
W ŚWIETLE NAJNOWSZEJ JURYSPRUDENCJI
KONGREGACJI SPRAW KANONICZNYCH**

1. Prawokanoniczne elementy męczeństwa, 1.1. Prześladowca, 1.2. Śmierć fizyczna, 1.3. Przyczyna śmierci, 1.4. Osoba męczennika, 2. Kształtowanie się prawokanonicznej koncepcji świętości wyznawców, 2.1. Świętość wyznawców według Benedykta XIV, 2.1.1. Pojęcie cnót wymaganych do kanonizacji, 2.1.2. Heroiczność cnót, 2.2. Przystosowanie nauki Benedykta XIV do czasów dzisiejszych, 3. Cuda i inne łaski nadzwyczajne.

Spośród wielu świętych w Kościele niektórych tenże Kościół ogłasza błogosławionymi lub świętymi za pomocą aktu władzy danej przez Chrystusa. Ten akt kościelny nazywamy beatyfikacją lub kanonizacją. Zatem świętość, która jest rzeczywistością teologiczną, prawo kanoniczne ujmuje w pewne przepisy i wyznacza określone granice, w których ta rzeczywistość nadprzyrodzona jest ujmowana według ludzkiego sposobu widzenia. Określenie pewnych wymogów prawnych dla świętości, która podlega kanonizacji, a więc orzeczeniu Kościoła, jest potrzebne dla przeprowadzenia sprawy, czyli postępowania na sposób postępowania sądowego. Na określenie tych „mierników” świętości w literaturze kanonistycznej przyjął się termin specyficzny *świętość kanonizowana* (*santità canonizzabile*), służący do określenia takiej świętości, która zasługuje – według autorytatywnego sądu Kościoła – na uroczyste ogłoszenie w formie papieskiego dekretu¹.

W ciągu wieków, jeśli tak można powiedzieć, „mierzyło” się świętość na podstawie takich sprawdzianów, dających się udowodnić w toku postępowania kanonizacyjnego, jak: męczeństwo, cnoty heroiczne i cuda². Ukazanie ewolucji tradycyjnej nauki w tej materii i prób nowego rozumienia tych instytucji prawnych w dzisiejszej rzeczywistości Kościoła będzie przedmiotem niniejszego studium.

¹ A. Caseri, *La perfezione cristiana in Benedetto XIV con particolare riferimento all'età giovanile*, Roma 1979, zob. capit. II: *La santità canonizzabile*.

² P. A. Frutaz, *Elementi costitutivi delle cause di canonizzazione*, w: *La santità dono di Dio e impegno dell'uomo*, a cura di E. Ancilli, Roma 1980 s. 411-427.

1. Prawnokanoniczne elementy męczeństwa

Męczeństwo w aspekcie teologicznym od pierwszych wieków chrześcijaństwa rozumiane było jako chrzest z krwi, który rodził takie skutki, jak chrzest z wody, a nawet go przewyższał, gdyż zapewniał męczennikowi chwałę w niebie bezpośrednio po oddaniu życia³. W średniowieczu męczeństwo rozumiane było jako najwyższy akt cnoty męstwa⁴. W nowszych czasach męczeństwo jest rozumiane jako manifestacja śmierci chrześcijanina w charakterze eschatologicznym, miłosne oddanie swego życia do wyłącznej dyspozycji Boga⁵. Sobór Watykański II uważając świętość za szczególne zjednoczenie z Bogiem, męczeństwo nazywa „najwyższym świadectwem miłości”, „darem szczególnym”, „najwyższą próbą miłości”⁶. Męczeństwo ma także swój wymiar eklezjologiczny, apologetyczny i psychologiczny⁷.

Męczeństwo w swym znaczeniu prawnokanonicznym zasługuje na szczególne zainteresowanie, choćby ze względu na to, że stanowi podstawę do orzeczenia przez Kościół męczeństwa (beatyfikacji lub kanonizacji męczennika). Prawnie rzecz ujmując, męczeństwo jest tym faktem, który teologia nazywa męczeństwem, a który jest orzeczony przez Kościół po przeprowadzeniu specjalnego dochodzenia, czyli postępowania. Teologia więc wypracowuje podstawę, ascetyka daje oprawę, a jurysprudencja zespała te elementy w harmonijną całość. Wielki znawca procedury kanonizacyjnej Prosper Lambertini, późniejszy papież Benedykt XIV, rozróżniał *męczeństwo wobec Kościoła (coram Ecclesia)* i *męczeństwo wobec Boga (coram Deo)*. Męczeństwo w znaczeniu teologicznym to męczeństwo „wobec Boga”, dotyczy ono świata wewnętrznego i nadprzyrodzonego, tj. duszy samego męczennika i Boga. Męczeństwo w znaczeniu prawnym to męczeństwo „wobec Kościoła”, dotyczy świata widzialnego, tj. męczennika i Kościoła jako widzialnej społeczności. W aspekcie teologicznym męczeństwo bazuje na wewnętrznych przeżyciach duszy męczennika i przyjęciu tej ofiary przez Boga. W prawnym widzeniu męczeństwa bierze się pod uwagę to wszystko w tym zdarzeniu, co podpada pod zmysłowe i rozumowe poznanie człowieka: czyny, słowa, zachowania zewnętrzne. Te elementy zewnętrzne bierze pod uwagę Kościół przy orzekaniu wewnętrznej, heroicznej miłości do Boga. Nic

³ E. P i a c e n t i n i. *Il martirio nelle cause dei santi*. Libreria Editrice Vaticana 1979 s.31.

⁴ Tamże s. 32.

⁵ Tamże s. 33. Rozwój teologicznego pojęcia męczeństwa zob.: A. K u b i ś, *La theologie du martyre au vingtime siecle*. Roma 1968.

⁶ Sobór Watykański II: KK nr 42.

⁷ P i a c e n t i n i, *Il martirio* s. 35–37.

dziwnego, że pojęcie męczeństwa w znaczeniu prawnym jest bardziej zawężone niż w znaczeniu teologicznym. Stąd wszyscy męczennicy „wobec Kościoła” (coram Ecclesia) są z pewnością męczennikami „wobec Boga” (coram Deo) ale nie odwrotnie. Wielu męczenników „wobec Boga” nie zostało nigdy i nigdy nie zostanie orzeczonych męczennikami przez Kościół⁸.

Według nauki Benedykta XIV męczeństwo jest dobrowolnym przyjęciem śmierci za wiarę Chrystusa lub za jakąkolwiek cnotę, która się odnosi do Boga⁹. Przy dowodzeniu męczeństwa bierze się pod uwagę fakt historyczny męczeństwa i fakt prawny. Na fakt prawno-kanoniczny męczeństwa składają się następujące elementy konstytutywne: prześladowca, męczennik, śmierć i przyczyna śmierci. Z tych elementów śmierć to element materialny, a przyjęcie śmierci – element moralny, zaś prześladowca i męczennik – to elementy personalne. Zagadnienie męczeństwa było przedmiotem dociekań wielu dyscyplin wiedzy: historii, teologii, filozofii, socjologii oraz prawa kanonicznego.

1.1. Prześladowca

Aby zaistniało męczeństwo w sensie prawnokanonicznym, musi istnieć *p r e ś ł a d o w c a*, który jest osobą różną od samego męczennika, działa jako przyczyna zadając śmierć ze względu na nienawiść do wiary. Zadający śmierć musi być osobą fizyczną lub prawną, która powoduje wprost lub bezpośrednio utratę życia męczennika bez względu na to, czy to jest człowiek wierzący czy nie i bez względu na jego stan, zawód i inne okoliczności osobowościowe. Śmierć może być zadana osobiście lub przez kogoś innego, któremu zlecono tę czynność¹⁰.

Pojęcie osoby prześladowcy w świetle jurysprudenencji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych uległo poważnym zmianom w porównaniu z tradycyjną koncepcją wypracowaną w starożytności, a przejętą przez Benedykta XIV. Dzisiaj oprócz tradycyjnych prześladowców w sensie osób fizycznych rozpoznaje się także *prześladowcę zbiorowego* w postaci wrogię religii systemu totalitarnego, np. narodowy socjalizm w Niemczech, rządy dyktatorskie w Hiszpanii czy Meksyku. Godny odnotowania jest fakt opracowania po raz pierwszy tego problemu przez polskiego uczonego o. prof. J. R. Bara w związku ze sprawą o. Maksymiliana Kolbego. Wyniki jego badań

⁸ Tamże s. 39–49.

⁹ Benedictus XIV, *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, t. 1–7 Prati 1839–1841 (Dalej: Benedykt XIV. III, 11).

¹⁰ Piacentini. *Il martirio* s. 45–48.

przyjęto i zastosowano do innych spraw, np. Tytusa Brandsmy czy Michała Kozala. Ciekawe też jest wypracowane w nowszych sprawach pojęcie *prześladowcy w szerszym znaczeniu*, np. ustawodawstwo rewolucyjne w sprawie męczenników z Angers. Z pojęciem *prześladowcy* w tradycyjnym znaczeniu spotykamy się w dalszym ciągu, np. w sprawie Marii Klementyny Nengapety.

W porównaniu z nauką Benedykta XIV, jurysprudenca Kongregacji wypracowała wielowymiarowe spojrzenie na prawną instytucję *prześladowcy*. Obecnie możemy mówić o *prześladowcy* w sensie najszerszym jako *systemie społeczno-politycznym kraju*, który za pomocą ustawodawstwa wrogiego Kościołowi, poprzez sądy oraz cały aparat administracyjny spełnia wymogi stawiane przez prawo i jurysprudenca *prześladowcy*. Niekiedy rozpoznanie sytuacji społeczno-politycznej czy uwarunkowań etnograficzno-geograficznych rzuca światło na współczesnego *prześladowcę*. Kongregacja jednak, po wyodrębnieniu tegoż *prześladowcy* w sensie najszerszym, *zmierza do ustalenia konkretnych osób* spełniających rolę *prześladowcy* w zdarzeniu męczeńskim. Zdobyte współczesnej nauki pozwalają również łatwiej niż dawniej wyodrębnić samych wykonawców wyroków i prawdziwych *prześladowców*¹¹.

1.2. Śmierć fizyczna

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa trochę szerzej rozumiano ten wymóg i do męczenników zaliczano wyznawców, którzy deklarowali przed sądem przyjęcie śmierci (*martyres professores*), którzy wyznawali wiarę przed trybunałem, ale nie zostali ukarani śmiercią (*martyres confessores*), skazani, na których nie wykonano wyroku śmierci (*martyres designati*), zmarli od ran zadanych (*martyres coronati*) lub jeśli w ich sprawie było prowadzone kościelne dochodzenie (*martyres vindicati*).

Dzisiaj do prawdziwego męczeństwa musi zaistnieć fakt śmierci naturalnej i realnej tj. fizycznej, a nie wystarczy tylko pragnienie nie spełnione, groźba nie wykonana, wolny wybór śmierci. Zrozumiałe, że nie bierze się tu pod uwagę śmierci prawnej (ekskomunika, pozbawienie praw cywilnych). Od początku wymagano, aby fakt śmierci męczennika był pewny¹². Kościół uznaje męczennikiem tego, kto przebywając w więzieniu

¹¹ Ostatni ustęp opracowano na podstawie J. L i s o w s k i, *Koncepcja męczeństwa w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, Wrocław – Rzym 1992 s.63–113.

¹² H. M i s z t a ł, *Causae historicae w postępowaniu beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym*, Lublin 1981 s. 18–19.

znosił cierpienia i tam umarł¹³. Śmierć nie musi nastąpić natychmiast, ale także później w *niedługim czasie* wskutek zadanych ran. Wydaje się, że nawet gdyby dłużej jeszcze żył po wyjściu z więzienia, ale jest pewne, że umarł wskutek zadanych mu tam ran czy wycieńczenia, należałoby przypuszczać, że chodzi o prawdziwe męczeństwo. Jeżeli ktoś otrzymał śmiertelne rany, ale został z nich wyleczony, nie może być zaliczony do męczenników w ścisłym prawnym sensie. Chodzi o to, że śmierć nastąpiła jako następstwo zadanych ran. Tu nie wystarczy nawet świadectwo lekarskie o zadanych ranach¹⁴. Tzw. śmierć psychologiczna (*męczeństwo białe*) polegająca na wyrafinowanym sposobie pozbawienia człowieka życia sensorywnego, duchowego, umysłowego bez odebrania mu życia wegetatywnego (biologicznego) jest przez teologię uważana za prawdziwą śmierć, kwalifikującą do orzeczenia męczeństwa. Kongregacja jednak idąc drogą ostrożniejszą uważa, że narazie nie jest ona podstawą do orzeczenia męczeństwa. Dotychczas wszystkie przebadane sprawy najnowsze wskazują, iż beatyfikuje się tylko męczenników, którzy ponieśli śmierć fizyczną¹⁵. Powstaje jednak problem, jeśli prześladowca zakłada taką właśnie śmierć psychologiczną. Sposoby zadawania śmierci psychologicznej mogą być różne, np. zadawane celowo cierpienia fizyczne i psychiczne bez intencji pozbawienia życia wegetatywnego lub pozbawienie kogoś władz intelektualno-wolitywnych i uczuciowych bez zabicia ciała¹⁶.

W odniesieniu do ustalenia samego faktu śmierci zasady wypracowane przez Benedykta XIV służą nadal pomocą Kongregacji. Stara się ona z wielką skrupulatnością ustalić *daty i okoliczności śmierci*. Jest to jednak obecnie o wiele łatwiejsze dzięki zastosowaniu metody naukowej przez Kolegium Relatorów jak np. w sprawie s. Teresy Benedykty od Krzyża. Nowym problemem, który w zasadzie nie istniał w dawnych sprawach, jest *fakt spalania ciała* czy braku relikwii. Występuje on w sprawach: Maksymiliana Kolbego, Tytusa Brandsmy, Teresy Benedykty od Krzyża. Dzisiaj nie stanowi to poważniejszej trudności.

Prace Kolegium Relatorów (dawniej: Urzędu Historyczno – Hagiograficznego) pozwoliły na dokładne rozpoznanie *pośredniego sposobu zadawania śmierci (indirecte et mediate)*, analogicznego do tradycyjnego *ex aerumnis carceris*. Sposób bezpośredni (*directe et immediate*) nie budzi wątpliwości: chodzi o ścięcie, zastrzelenie, podanie trucizny, zabicie prądem elektrycznym itp. Pośrednie ma miejsce wtedy, jeśli ktoś zostaje skazany na więzienie (ex

¹³ Benedykt XIV, III, 12, 3.

¹⁴ Tamże III, 12, 13.

¹⁵ Zob. J. L i s o w s k i, *Koncepcja męczeństwa* s. 113–143.

¹⁶ Tamże s. 49–58.

aerumnis carceris), do kopalni, na katorgę, albo w inne miejsce, z czego wynika, że niechybnie został skazany na śmierć. Udręczenie winno być fizyczne, gdyż udręczenie psychiczne nie powoduje męczeństwa. Udręczenie może dotyczyć dotyku (bicie), smaku (trucizna), wzroku (oślepienie światłem), słuchu (straszliwy hałas). Do śmierci fizycznej może doprowadzić także zakłócanie spoczynku. Ustalono w Kongregacji, że skazanie kogoś na obóz koncentracyjny równało się skazaniu na śmierć i równa się dawnemu zadawaniu śmierci ex aerumnis carceris¹⁷.

1.3. Przyczyna śmierci

Przyczyna męczeństwa to element istotny przy orzekaniu beatyfikacji i kanonizacji w sprawach męczenników. Jest nią zawsze *wiara lub jakaś cnota*, jako motyw, dla którego ktoś zadaje śmierć. Nie musi to być koniecznie prawda wiary, która jest dogmatem, ale także prawda praktyczna, np. odrzucenie grzechu. U zadającego śmierć przyczyną zbrodni jest *nienawiść do wiary* lub do jakiegoś dobrego dzieła, u męczennika zaś przyczyną męczeństwa jest *miłość do wiary*. Ta przyczyna męczeństwa może być widoczna ze słów wyroku wydanego na męczennika, z dialogu prowadzonego przed trybunałem skazującym, z obietnic czynionych męczennikowi i z innych okoliczności śmierci. Jest rzeczą dyskusji, czy nienawiść do wiary ma się objawić w momencie zadawania śmierci, czy wystarczy, że jest ona w założeniach, w sposobie wychowania człowieka zadającego śmierć, w jego ideologii i całym systemie, jak np. w sprawie bł. Tytusa Brandsmy, który zginął 12 VII 1942 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau¹⁸.

W nowszej jurysprudencji o ile udowodnienie miłości do wiary po stronie męczennika w zasadzie nie napotyka na poważniejsze trudności, *to udowodnienie nienawiści do wiary u prześladowcy stanowi niewątpliwie najistotniejszy problem* spraw najnowszych męczenników. I tak np. u ofiar rewolucji francuskiej, punktem wyjścia dla zrozumienia *odium fidei* stanowiły ustawy wydawane przez władze rewolucyjne. Przyczyna męczeństwa u męczenników *misjonarzy* po stronie prześladowcy koncentrowała się wokół *fides agendorum*. Była to nienawiść do sakramentu chrztu, np. w męczeństwie o. Diego de San Vitores, nienawiść do zasad moralnych głoszonych przez Kościół, np. w sprawie o. Jana Mazzucconiego i męczenników salezjańskich. Najbardziej skomplikowane było dowodzenie przyczyny męczeństwa u *ofiar systemu* nazistowskiego i ofiar innych systemów totalitarnych. Przejawiała się ona po

¹⁷ J. L i s o w s k i, *Koncepcja męczeństwa* s. 120.

¹⁸ Tamże s. 59–73.

stronie prześladowcy w nienawiści do stanu kapłańskiego (np. w sprawie o Maksymiliana Kolbego), do prawa posiadania przez Kościół własnych środków przekazu (u o. Tytusa Brandsmy), w ataku na głoszone przez Kościół prawo człowieka do życia (u s. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein), w nienawiści do misji duszpasterskiej Kościoła (u bpa Michała Kozala) i do innych prawd wiary Kościoła.

Zastosowanie metod nauk szczegółowych przyczyniło się do łatwiejszego wyciągnięcia wniosków teologicznych także w zagadnieniu udowodnienia nienawiści do wiary. Działanie Urzędu Historyczno-Hagiograficznego, a później Kolegium Relatorów wprowadzone przez Jana Pawła II również do spraw nowych, dało pozytywne wyniki np. w sprawach męczenników ofiar nazizmu. Kwestia *rozdzielenia między nienawiścią do wiary a działaniem politycznym* to jeden z najpoważniejszych problemów dzisiejszych spraw męczenników. Nie wolno tu generalizować, ale w każdym wypadku należy *indywidualnie i dokładnie badać przyczynę* męczeństwa po stronie zadającego śmierć. Niektórzy z postulatorów chcieliby się zadowolić ogólnym opracowaniem danego systemu jako zbrodniczego i działającego z nienawiści do wiary np. systemu stalinowskiego i aplikować dość automatycznie do danego męczennika. Nie jest to jednak dozwolone w praktyce Kongregacji¹⁹. Opracowanie systemu komunistycznego jako zbiorowego prześladowcy jest w trakcie. Pragnący prowadzić sprawy ofiar stalinizmu, zarówno katolicy jak i prawosławni, niepokoją się przeciągającymi się badaniami i chcieliby szybciej przystąpić do kanonizacji choćby ok. 200 tysięcy kapłanów katolickich i prawosławnych wymordowanych za czasów komunistycznych w ZSRR.

Kongregacja wypracowała metody określania elementu przeważającego (*motivum praevalens*) w przyczynie męczeństwa po stronie prześladowcy, gdy nienawiść do wiary jest przeważającą, chociaż nie jedyną przyczyną działania prześladowców²⁰.

Przy przygotowywaniu spraw męczenników należy też zwrócić szczególną uwagę na konieczność opinii męczeństwa (*fama martyrii*) i opinii cudów (*fama signorum*), które to wymogi od początku orzekania męczeństwa przez Kościół tj. od pierwszych wieków były elementami istotnymi i pierwszymi w sprawach nie tylko męczenników²¹

¹⁹ Cenne uwagi na ten temat podał ks. prof. dr F o k c i ń s k i, Relator w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, w swoim votum z 10 VII 1995 r. w związku z n. 37 listu apostołskiego Jana Pawła II *Tertio millennio adveniente*.

²⁰ Zob. szerzej na ten temat: J. L i s o w s k i, *Koncepcja męczeństwa* s. 143–221.

²¹ Prof. F o k c i ń s k i, Tamże 10 VII 1995.

1.4. Osoba męczennika

Męczeni k powinien w sposób aktualny, habitualny czy domyślny *akceptować zadawaną mu śmierć*. Akceptacja powinna być aktem ludzkim, tj. wolnym od przymusu. Problemy związane z dobrowolnością śmierci rodzą się przy rozważaniu męczeńskiej śmierci dzieci, przy ucieczce, która przecież nie zawsze świadczy o braku woli przyjęcia śmierci, przy propozycji śmierci ze strony męczennika, przy prowokowaniu zadającego śmierć, przy rozważaniu wytrwania męczennika aż do momentu śmierci, zwłaszcza konieczności znaków zewnętrznych tego wytrwania²².

Obecnie Kongregacja rozpoznaje i pomyślnie przeprowadza sprawy męczenników z coraz to *innych krajów i kontynentów*. Zdarzenie męczeńskie wykracza poza Stary Kontynent w miarę rozszerzania się misji w: Korei, Japonii, Chinach, Afryce, Polinezji, Meksyku, na Wyspach Maryjańskich, na Filipinach.

Wskutek doskonalenia metod badawczych poszerza się możliwość beatyfikacji osób, których *życie było mało znane*. Dotychczas Kongregacja nie dopuszczała do beatyfikacji takich osób, choćby poniosły męczeńską śmierć wspólnie z innymi. Przykładem może być rozszerzenie listy beatyfikowanych męczenników z Angers. Podobnie zastosowanie metod naukowych w prowadzeniu dochodzeń na temat męczeństwa, a zwłaszcza psychologii, medycyny i psychiatrii, pozwoliło na *łatwiejsze rozstrzygnięcie kwestii przyjęcia intencji męczeństwa* oraz wytrwania w jego akceptacji aż do śmierci. Przykładem mogą tu być sprawy s. Teresy Benedykty od Krzyża i Karoliny Kózkówny. Rozwój nauk pedagogicznych i socjologicznych pozwala lepiej zrozumieć problem tzw. *dalszego przygotowania do męczeństwa*. Dalsze przygotowanie, czyli życie świątobliwe, pozwala łatwiej udowodnić aktualną intencję przyjęcia męczeństwa nawet na podstawie bardzo skąpych środków dowodowych. Widać to wyraźnie w sprawach Jana Mazzucconiego, Diego de San Vitores, Alojzego Versigliego i Callistro Caravaria.

Precedensem dotyczącym osoby męczennika było prowadzenie sprawy *najpierw drogą heroiczności cnót a następnie drogą męczeństwa*, np. sprawy Maksymiliana Kolbego, Karoliny Kózkówny, Tytusa Brandsmy czy Michała Kozala.

W porównaniu ze wskazaniem Benedykta XIV w świetle rozwoju współczesnej medycyny sprawy nowsze nie napotykają na trudności przy rozwiązaniu takich problemów, jak *stan nieprzytomności przed śmiercią (coma)*. Zatem nauka Benedykta XIV odnosząca się do osoby męczennika

²² J. L i s o w s k i, *Koncepcja męczeństwa* s. 75–100.

stanowi nadal w swojej istotnej treści podstawę do rozumienia chrześcijańskiego męczeństwa, z tym że współczesny rozwój nauk oddaje wielkie usługi przy rozpoznawaniu osoby męczennika²³.

W kwestii rozpoznania współczesnego pojęcia męczeństwa trudno stawiać jakiegokolwiek postulaty *de lege ferenda*. Teologia dała pewne propozycje dotyczące rozszerzenia tradycyjnego pojęcia męczeństwa, np. męczennicy apartheidu, męczennicy sprawiedliwości społecznej, męczennicy holokaustu czy nawet męczennicy w obronie pewnych struktur społecznych. Kongregacja jednak – jak można stwierdzić, nie stawia ogólnych reguł czy zasad, ale każdą sprawę traktuje oddzielnie, z wielką wnikliwością, możliwie wszechstronnie, rozumiejąc iż dowodzenie czysto ludzkie, oparte na środkach dowodowych używanych w postępowaniu kanonizacyjnym, nie zawsze jest adekwatne w stosunku do niepowtarzalnego zdarzenia męczeńskiego²⁴.

2. Kształtowanie się prawnokanonicznej koncepcji świętości wyznawców

W poszukiwaniach naukowych nad procedurą kanonistyczną przygotowującą te akty nie natrafiamy jednak na kanonistyczne określenie świętości. Prawo kanoniczne przyjmowało na swój użytek określenia wypracowane przez teologię w ciągu wieków. Na przykład w rozwiniętej już procedurze wprowadzonej przez pap. Urbana VIII (1623–1644), wyrażonej poprzez dekret Kongregacji Inkwizycji z 13 III 1625 r., przez encyklikę *De processibus rite conficiendis* z 12 III 1631 r. czy przez konstytucją apostolską *Caelestis Hierusalem cives* z 5 VII 1634 r., mówi się o potrzebie udowodnienia do beatyfikacji czy kanonizacji świętości życia, czyli *cnót w stopniu heroicznym*, ale nie znajdujemy tam ani wykazu cnót, ani określenia ich heroizmu²⁵. Wiadomo, że taki wykaz cnót chrześcijańskich oraz pojęcie heroizmu tych cnót wypracował dopiero św. Tomasz z Akwinu²⁶. Wielki znawca procedury kanonizacyjnej Prosper Lambertini, późniejszy pap. Benedykt XIV (1740–1758), przejął naukę św. Tomasza na użytek spraw kanonizacyjnych i przedstawił ją w formie norm prawnych²⁷. Normy wydane przez Benedykta XIV oraz jego doktryna w tym przedmiocie przetrwały do naszych czasów.

²³ Opracowano w oparciu J. Lisowski, *Koncepcja męczeństwa w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, Wrocław – Rzym 1992 s.17–63.

²⁴ Zob. J. Lisowski, *Koncepcja męczeństwa* s. 235.

²⁵ Tekst ogłoszonych dekretów pap. Urbana VIII, w: *Codex pro postulatoribus*, ed. Lauri, Fornari, Santarelli, Roma 1929⁴, s. 283–293.

²⁶ *Summa theologica*, I–II, q. 36–66.

²⁷ *De servorum Dei beaificatione et beatorum canoniztione*, t. I–VII, Prati 1839–1841 (dalej cyt. Benedkt XIV).

2.1. Świętość wyznawców według Benedykta XIV

Benedykt XIV w swym dziele *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, które będąc najdoskonalszym podręcznikiem procedury kanonizacyjnej, jest też źródłem zawierającym szereg aktów ustawodawczych papieża i dekretów kongregacji rzymskich, zajął się problemem świętości kanonizowanej wyznawców po omówieniu wymogów do stwierdzenia męczeństwa, tj. w t. III, szczególnie w rozdz. 21–27²⁸. Omawiając świętość papieża, dziewic, wdów i innych wiernych, którzy nie przelali krwi za Chrystusa, Benedykt XIV pragnął odpowiedzieć na pytanie, na czym polega świętość tychże wyznawców. Na pytanie to Benedykt XIV najpierw odpowiedział ogólnie, iż ci spośród wyznawców mogą być kanonizowani, którzy wyróżnili się heroicznymi cnotami. Precyzując bliżej ów wymóg do kanonizacji, a jednocześnie odpowiadając na pytanie, na czym polega świętość wyznawców, mówił on o konieczności stwierdzenia na drodze sądowej „cnót teologicznych i kardynalnych wypełnianych w stopniu heroicznym”²⁹.

2.1.1. Pojęcie cnót wymaganych do kanonizacji

W słownictwie prawniczym Benedykta XIV cnoty wymagane od służi Bożego, który jest kandydatem do beatyfikacji czy kanonizacji, nazywają się cnotami kanonizacyjnymi” lub „heroicznymi”. Przy omawianiu pojęcia cnoty oparł się on na św. Augustynie (*De libero arbitrio*) oraz św. Tomasz (3 II–II, q. 51, n. 1), który przez cnotę chrześcijańską rozumiał przyzwyczajenie woli zmierzające do właściwego postępowania. Za św. Tomaszem przyjął klasyczny podział cnót na teologiczne (wiara, nadzieja i miłość względem Boga i bliźniego) oraz moralne lub kardynalne (roztropność, sprawiedliwość, powściągliwość i męstwo). Zarówno z cnót teologicznych, jak i moralnych wywodzą się cnoty pochodne (*connexae*)³⁰.

Cnoty teologiczne są – według Benedykta XIV – kamieniem węgielnym chrześcijańskiej doskonałości. Są one wewnętrzną siłą, gdyż ożywiają wszystkie inne cnoty, pochodzą bowiem jako cnoty wlane od Boga³¹. Cnoty

²⁸ Bardzo dobry komentarz do dzieła Benedykta XIV w tym przedmiocie napisał C a s i e r i (dz. cyt., rozdz. III – tłumaczenia tego rozdziału na język polski dokonał S. Kilar mps w posiadaniu autora niniejszego artykułu).

²⁹ B e n e d y k t XIV, III 21,1. Pierwszy raz znajdujemy wykaz cnót według schematu scholastycznego w procesie św. Benawentury, opisanym przez kanonistę Jana Franciszka z Pawii. Zob. też: M i s z t a ł, dz. cyt., s. 48.

³⁰ B e n e d y k t XIV omawia te cnoty w t. III, rozdz. 23 i 24 cytowanego dzieła.

³¹ B e n e d y k t XIV, III 21, 4.

kardynalne natomiast zmierzają bezpośrednio do uświęcenia życia ludzkiego i pośrednio do więzi z Bogiem. Tak jak siedem cnót teologicznych i moralnych stanowi fundament życia duchowego, tak siedem wad głównych (pycha, chciwość, gniew, zazdrość, nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu, lenistwo i rozwiązłość) stanowi zaprzeczenie doskonałości i prowadzi do duchowej śmierci³².

Jeżeli chodzi o cnoty teologiczne, to na pierwszym miejscu postawiona jest wiara. Jest ona rozumiana przez Benedykta XIV jako środek nieodzowny do zbawienia. Otrzymuje ją jako dar każdy, kto „nie czyni nieprawości swoimi rękami”. Benedykt XIV przytoczył tu tekst Ewangelii św. Marka: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (16, 16). Mówiąc o nadziei, nawiązał do słów Ps 37(36), 3: „Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu”. Miłość jest węzłem doskonałości. Święty Paweł poucza: „I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże” (1 Kor 13, 3). Benedykt XIV szczegółowo też omawia cnoty kardynalne, powołując się na odpowiednie miejsca w Piśmie św³³. Z uwagi na prawny charakter naszych rozważań odsyłamy zainteresowanych do szczegółowego omówienia tychże cnót w teologii moralnej.

Przechodząc do rozważania koniecznych powiązań poszczególnych cnót, które razem stanowią o świętości służi Bożego, Benedykt XIV napisał: „Najpierw zatem niech zdobędzie cnotę pokornej wiary, ponieważ niemożliwe jest podobać się Bogu bez wiary; a sprawiedliwy z wiary żyje. Lecz cóż nam z wiary, jeśli nie szuka się nadziei, która by ją uzupełniała. Czego jeszcze bowiem nie oglądamy, spodziewamy się, a nadzieja nie zawodzi. Co zaś kochamy w nadziei, w tym jesteśmy mocni wiarą, gdyż po nadziei przychodzi miłość. W ten sposób dobrze jest realizowana wiara, jeśli w działaniu łączy się z miłością. Ilekroć zaś te trzy cnoty, tj. wiarę, nadzieję i miłość, ktoś usiłowałby rozdzielić, to poucza go i kształtuje roztropność, sprawiedliwość ozdabia, męstwo utrzymuje i wzmacnia, aby nie rozpraszały się i nie działały między sobą w sposób niewłaściwy. Wreszcie wszystkie cnoty porządkuje i rozpoznaje wstrzemięźliwość. Cztery cnoty kardynalne złączone z teologicznymi tworzą całość, która prowadzi praktykującego te cnoty do pełni łask, do wysychania źródła wad, do pokonywania tego, co złe, a wejścia na ścieżkę sprawiedliwości, będącą źródłem i początkiem wszystkich cnót”³⁴.

³² Tamże 21,3.

³³ Benedykt XIV mówi o cnotach teologicznych i moralnych w trzech miejscach – t. III 21, 2; t. III, 23 i 24.

³⁴ Benedykt XIV, III 21, 3.

Benedykt XIV zajął się też analizą określenia cnoty wypracowanego przez św. Augustyna oraz innych teologów oraz rozważał możliwości praktyki cnót przez pogan³⁵. Widział jednak zasadniczą różnicę pomiędzy miłosierdziem, umiarkowaniem, czystością obyczajów czy uprzejmością pogan a cnotami chrześcijańskimi. Uważał, że cnoty pogan są „bezowocne”, ponieważ oni nie mają wiary. Wiara jest najważniejszą cnotą teologiczną, stanowi podstawę całego chrześcijańskiego życia. Określa ona całe zachowanie człowieka wobec Boga i warunkuje miłosne spotkanie z Nim³⁶. W swoim Kazaniu na Górze Chrystus zaproponował ludziom nowe normy życia (Mt 5–7). Normy te, choć nie sprzeciwiają się staremu prawu, to jednak je przekraczają ze względu na perspektywę, jaką wyznaczają, tj. królestwo Boże, jak też z powodu większych wymagań. Benedykt XIV już wtedy, na kilka wieków przed Soborem Watykańskim II, napisał, że człowiek stworzony przez Boga (J 1, 13) poprzez przyjęcie chrztu (J 3, 5) jest w nowy sposób ukierunkowany i zaangażowany³⁷. Do takiego zaangażowania Chrystus nawołuje wiele razy, gdy zachęca do wyrzeczenia (Mt 16, 24–25), pokory (Mt 18, 1) i miłości bliźniego (J 13, 34). Gdy św. Paweł opisuje nowe życie chrześcijanina, wydaje się czasami, że korzysta z wykazu cnót moralnych głoszonych przez pogan i Żydów (Ga 5, 22; 1 Tm 6, 11). Nie zapomina jednak dodać, że są one owocem Ducha Świętego, danego przez Chrystusa. Dobre uczynki chrześcijanina, chociaż zależą od dobrowolnego wysiłku człowieka, są przede wszystkim owocem Ducha. Od Ducha pochodzi cnota. On udziela siły do dawania świadectwa Chrystusowi (Rz 15, 13). On uzdalnia człowieka do postępowania w zjednoczeniu z Chrystusem (Ef 3, 16–19)³⁸.

W aspekcie kanonizacji Benedykt XIV utrzymuje za różnymi filozofami i Ojcami Kościoła, iż „cnoty są z sobą powiązane do tego stopnia, iż posiadając jedną z nich, można też uznać, że się posiada i inne”. Stąd wyciągnął praktyczny wniosek, że w procesie kanonizacyjnym w zasadzie wystarczyłoby udowodnienie jednej cnoty, a tym samym i inne byłyby wystarczająco pewne³⁹. W praktyce jednak do kanonizacji to nie wystarcza; wymaga się udowodnienia praktyki wszystkich cnót. Można bowiem być pokornym, nie będąc mężnym. Z drugiej strony chociaż do kanonizacji zawsze udowadnia się praktykę wszystkich cnót teologicznych i moralnych,

³⁵ Tamże, 21, 4–5.

³⁶ Tamże, 21, 6.

³⁷ Por. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, nr 11, (w:) *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968.

³⁸ Benedykt XIV III, 21, 4.

³⁹ Tamże 21, 12.

to jednak niektórych świętych chwali się szczególnie za ich wiarę, np. Abrahama, innych szczególnie za cierpliwość, np. Hioba. Cnoty bowiem nie są praktykowane przez wszystkich świętych w tym samym stopniu, dlatego jednego z nich chwali się więcej za taką, a innego za inną cnotę⁴⁰.

W odniesieniu do cnót teologicznych Benedykt XIV podkreśla ściślejsze powiązanie cnót. Tak są z sobą powiązane, że w praktyce nie mogą one istnieć oddzielnie. Odnosi się to także do niedoskonałego stopnia praktyki cnót. Może wyjątek stanowią wiara i nadzieja. Miłość uzależniona jest od wiary i nadziei, gdyż niemożliwe byłoby kochać Boga nie przyjmując Go za najwyższe dobro. Wiara zaś i nadzieja mogą istnieć nawet bez doskonałej miłości⁴¹. Choć cnoty występują oddzielnie, to jednak splatają się wzajemnie. Niepodobna bowiem, aby otrzymać jedną cnotę, a być pozbawionym jednocześnie innych. Postęp duchowy dokonuje się harmonijnie i byłoby błędem przywiązywać wagę do jednej cnoty przy jednoczesnym zaniedbywaniu innych. Z drugiej strony harmonijności postępu duchowego nie sprzeciwia się postęp szczególnie w tej cnotcie, która jest człowiekowi w danych okolicznościach życiowych bardziej potrzebna⁴².

2.1.2. Heroiczność cnót

Jak przy omawianiu cnót chrześcijańskich Benedykt XIV sięgnął do filozofii pogańskiej, tak i omawiając heroiczność cnót posłużył się przykładami z pogaństwa. Wystarczy wspomnieć, że dla pogan „herosem” była postać wyjątkowa, która w życiu wyróżniła się jakąś sprawnością i przez to zasłużyła sobie na pośmiertną sławę. Prowadziła ona niewątpliwie życie wybijające się ponad przeciętność, przynajmniej pod pewnymi względami⁴³. Benedykt XIV uważał, iż poganie praktykowali niektóre cnoty nawet w stopniu wybitnym, jednak nie zdobyli się na heroiczność wszystkich cnót. Ponadto, jak już mówiliśmy, utrzymywał, iż cnoty pogan były bezowocne ze względu na brak wiary. Na przykład wielu było miłosiernych, wielu posiadało cnotę umiarkowania lub czystości obyczajów, bez wiary jednak ich czyny były „bezowocne”⁴⁴.

„Przechodząc do bliższego określenia heroiczności cnót u chrześcijan pod kątem beatyfikacji i kanonizacji, Benedykt XIV stwierdził, że w początkach

⁴⁰ Tamże 21, 15.

⁴¹ Tamże 21,13.

⁴² Tamże 21, 14.

⁴³ 21, 4–5.

⁴⁴ Tamże 21, 6.

Kościół „męczennicy Chrystusa, którzy za wiarę przelali krew”, zasłużyli na imię herosów, czyli bohaterów. Na równi z tym aktem przelania krwi postawił życie heroiczne zgodne z prawami Ewangelii, jakie prowadzili wyznawcy. O ile dla męczennika śmierć jest aktem heroicznym jednoznaczowym, o tyle dla wyznawcy ta heroicznosc rozciąga się na całe życie. Dlatego w sprawach kanonizacyjnych męczenników wystarcza stwierdzenie faktu poniesienia śmierci za wiarę, natomiast w sprawach wyznawców wymagane jest udowodnienie długotrwałej praktyki wszystkich cnót chrześcijańskich⁴⁵. Praktyka cnót, aby była uznana w procesie kanonizacyjnym, winna „wybijać się ponad powszechny sposób życia”, a więc występować w stopniu heroicznym⁴⁶.

Benedykt XIV swoje określenie heroicznosci cnót poprzedził starannymi badaniami różnych opinii kanonistów i teologów w tym przedmiocie. Przytaczany przez niego kard. De Laurea przez „heroiczność” rozumiał „wyjątkowość”, „blask”, „stopień” cnoty świadczący o wyższym jej poziomie. Podobnie Maderna podkreślał „wznioślejszy” sposób praktykowania cnoty, widoczny zwłaszcza na tle okolicznosci, w jakich działał sługa Boży. Lezana pisał, że heroicznosc czyni człowieka podobnym do Boga, gdyż przewyższa naturę. Matteucci podkreślał radość w wypełnianiu cnót jako szczególną łaskę Bożą świadczącą o heroizmie. Antonio Gonzalez wiązał heroicznosc z wybitnoscia jakiejś jednej cnoty. Pietro Francesco de Rubeis, Prospero Bottino, kard. Capiscchi i opat De Mier za synonim heroicznosci uważali wybitnosc, ponadprzeciętnosc praktyki cnót. Martino de Esparza podkreślał, iż heroicznosc cnót wyznawców objawia się w zachowaniu przykazań i rad ewangelicznych, poprzez działanie trwałe, nieprzerwane, w trudnych okolicznosciach⁴⁷.

Benedykt XIV wyliczył siedem cech, jakie winny mieć cnoty, które mogą być uznane w procesie za wystarczające do beatyfikacji czy kanonizacji. Chodzi tu o cnoty: 1) chrześcijańskie, a więc nie tylko społeczne, laickie, 2) heroiczne, 3) wyjątkowe, czyli wybitne, 4) przejawiające się w konkretnych okolicznosciach życia, 5) praktykowane przez dłuższy okres, 6) obejmujące całość życia duchowego, 7) praktykowane ochotnie, natychmiast i z umiłowaniem⁴⁸. Cnoty wlane w momencie chrztu, jak wiara, nadzieja i miłość, winny być połączone z praktyką cnót moralnych poprzez całe nasze świadome życie. Do beatyfikacji lub kanonizacji wymaga się udowodnienia

⁴⁵ Tamże 21,8.

⁴⁶ Tamże 21,9.

⁴⁷ Tamże 21, 10.

⁴⁸ Tamże 21, 11.

praktyki wszystkich cnót, choć nie wszystkie muszą występować w równym stopniu⁴⁹.

Według Benedykta XIV cnota chrześcijańska, aby została uznana za heroiczną, powinna sprawiać, że praktykujący ją działa ochotnie (*expedite*), natychmiast (*prompte*), radośnie (*delectabiliter*), w sposób ponadogólny (*supra humanum modum*), bez ludzkiego wyrachowania dla celu nadprzyrodzonego⁵⁰. Dla zobrazowania swego wywodu posłużył się obrazem apostołów, którzy odchodząc sprzed Sanhedrynu cieszyli się, że stali się godnymi cierpieć dla Imienia Jezusa (Dz 5, 41). Z teologicznej koncepcji cnoty heroicznej wypracowanej przez św. Tomasza Benedykt XIV przyjął ten przymiot działania cnoty, który mówi o ponadogólnym sposobie działania. Inne przymioty heroiczności pochodzą od samego Benedykta XIV⁵¹. „Ochotnie” oznacza praktykę cnoty bez ociągania się. „Natychmiast” oznacza bez zwłoki i zastanawiania się ze strony osoby, która wykonuje akt danej cnoty, a „radośnie” – to z entuzjazmem, aby jak najlepiej podobać się Bogu. „Ponadogólny sposób działania” oznacza wyższy stopień zaangażowania od powszechnego postępowania ludzi. Zrozumiałe jest, że cnoty heroiczne winny być spełniane bez ludzkiego wyrachowania, tj. w celu oddania chwały Bogu i dla celów nadprzyrodzonych, a nie czysto ludzkich⁵².

Wychodząc z klasycznych pojęć teologii duchowości o trzech drogach doskonałości: oczyszczającej, oświecającej i zjednoczenia, Benedykt XIV mówił analogicznie o cnotach „oczyszczających” (*purgatoriae*), o cnotach „oczyszczonej duszy” (*animae purgatae*) i „wzorcowych” (*exemplares*). Za heroiczne uważał już te „oczyszczonej duszy”, a nie koniecznie „wzorcowe”, odpowiadające drodze zjednoczenia, gdzie człowiek bez żadnej przeszkody odpoczywa w Bogu. Miało to miejsce u Chrystusa czy Matki Najświętszej. Cnoty heroiczne wymagają walki i umartwienia, a więc – jego zdaniem – mogą istnieć nawet u tych, którzy znajdując się wśród różnych okoliczności życia, przeżywają różne pokusy i namiętności, czyli nie wyszli jeszcze z drogi oczyszczającej. Gdzie większa namiętność, tam większa zasługa w praktykowaniu cnoty⁵³.

Z problemem heroiczności cnót związane są także inne zagadnienia dotyczące kanonistycznego pojęcia doskonałości wyznawców w aspekcie

⁴⁹ Tamże 21, 12–15.

⁵⁰ Tamże 22, 1.

⁵¹ J. B i a ł o b o k, *Heroiczność cnót w aspekcie prawa kanonicznego*, PK 19(1976) nr 3–4 s. 332.

⁵² B e n e d y k t XIV, III, 22, 1.

⁵³ Tamże 22, 3–7.

beatyfikacji lub kanonizacji. Należy do nich pytanie, czy doskonałość, o jakiej się mówi w postępowaniu kanonizacyjnym, polega tylko na zachowywaniu przykazań czy także rad ewangelicznych. Benedykt XIV stwierdził, że do osiągnięcia świętości nie jest konieczne praktykowanie tychże rad, a wystarczy heroiczne zachowywanie przykazań⁵⁴. Podobnie nie tylko ci mogą być uznani za świętych, którzy szli drogą niewinności (nie popełnili w swoim życiu grzechu ciężkiego), ale także i ci, którzy postępowali drogą pokuty⁵⁵.

2.2. Przystosowanie nauki Benedykta XIV do czasów dzisiejszych

Nauka Benedykta XIV na temat wszystkich stanów życia (z wyjątkiem męczenników), jako oparta na bazie najwybitniejszych teologów i kanonistów, stanowiła harmonijną całość w swych elementach składowych i odznaczała się dobrą – jak na ówczesne czasy – precyzją pojęć. Jako taka przetrwała aż do Soboru Watykańskiego II⁵⁶. Świętość utożsamiana z praktyką cnót heroicznych była przyjmowana przez Kongregację prowadzącą procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne od ponad trzech stuleci na podstawie doktrynalnego i jurydycznego ujęcia wypracowanego przez Benedykta XIV. Na nim głównie opierano się przy wydawaniu dekretów beatyfikacji i kanonizacji⁵⁷. W świetle nowszych dekretów heroiczności cnót wydawanych przez Kongregację Obrzędów oraz w świetle wypowiedzi niektórych papieży widać, iż kryteria wypracowane przez niego podlegały dalszemu rozwinięciu i doskonaleniu. Niewątpliwie do pogłębionego spojrzenia na doskonałość chrześcijańską w zmieniających się warunkach życia przyczynił się także rozwój nauk historii i nauk pomocniczych historii oraz psychologii, psychiatrii i pedagogiki. Wyniki tych nauk i metody tam stosowane przyczyniały się do podnoszenia poziomu naukowego przygotowania spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych.

Nowsze ujęcie doskonałości chrześcijańskiej w aspekcie prawa kanonicznego⁵⁸, rozwijające dawną doktrynę, spotykamy u Benedykta XV

⁵⁴ Tamże 22,8.

⁵⁵ Tamże 22,9.

⁵⁶ Zob. – nie wygłoszone ze względu na wcześniejszą śmierć papieża – *Przemówienie Piusa XII na 200-lecie śmierci Benedykta XIV*, L'Osservatore Romano, 9 IV 1959.

⁵⁷ A. C a s i e r i, *La perfezione cristiana in Benedetto XIV con particolare riferimento all'età giovanile*. Roma 1979 s. 95nn.

⁵⁸ Pierwsze sugestie w tym przedmiocie zostały opracowane w artykule: H. M i s z t a ł, *Zarys teologicznego i kanonicznego pojęcia doskonałości chrześcijańskiej do Soboru Watykańskiego II*, Roczniki Teologiczne – Kanoniczne 35(1988) z. 5 s. 41–61.

(1914-1921). Papież ten w mowie ogłoszonej z racji promulgacji dekretu o heroicznosci cnót **Jana Chrzciciela z Burgundii w 1916 r.** powiedział, że *świętość polega właściwie jedynie na zgodzaniu się z wolą Bożą, wyrażanym poprzez nieustanne i bardzo dokładne wypełnianie obowiązków swojego stanu*⁵⁹. W samym zaś tekście dekretu podkreślano, iż sługa Boży, chociaż nie odznaczał się nadzwyczajnością w swoim życiu i działalności, to ten fakt nie przeszkadza w przyznaniu mu, że cnoty spełniał w stopniu heroicznym. Poszukiwania i dochodzenia w procesie diecezjalnym oraz apostołskim wykazały w sposób niezbity, iż sługa Boży od momentu przyjęcia chrztu zachował niewinność swego życia i obyczajów i poza tym we wszystkich obowiązkach swojego stanu postępował święcie i tak je wykonywał aż do końca swego życia⁶⁰. Wydaje się, iż w samym wyrażeniu, że we wszystkich obowiązkach postępował „święcie”, zawiera się stwierdzenie, iż postępował on ponad ogólny sposób działania innych ludzi, choć nie było w tym działaniu nadzwyczajności. Papież więc zwrócił większą uwagę na działanie „święte”, tj. zgodne z wolą Bożą, choć pozbawione nimbu cudowności, która często w hagiografii przypisywana była kandydatom na ołtarze.

Tenże papież w dekrete heroicznosci cnót **bpa Antoniego Marii Gianellego w 1920 r.** podkreślił, iż to, co w prawie kanonicznym nazywa się heroicznoscią cnót, należy brać pod uwagę w takim postępowaniu i *okolicznościach życia, w jakich sługa Boży znajdował się z racji czasu, miejsca, osób, tj. w okolicznościach właściwych, w jakich przypadło mu żyć i działać*⁶¹.

⁵⁹ Tekst papieski znajdujemy w dekrete heroicznosci cnót A. M. Gianellego: „Cunctis veluti cumulum imponere visus est Sanctissimus Dominus noster Benedictus XV, quippe qui in sermone habito, occasione promulgationis decreti super virtutibus heroicis Ven. S. D. Ioannis Baptistae a Burgundia, aperte professus fuit che * *la santità propriamente consiste solo nella conformità al divino volere, espressa in continuo e esatto adempimento dei doveri del proprio stato*”. Zob. SRC, *Bobien. seu Placentina Ioanen. beatificationis et canonizationis V. S. D. Antonii Mariae Gianelli. Super dubio: An constet de virtutibus [...] in gradu heroico [...]*, AAS,12(1920)173.

⁶⁰ „Venerabilis Dei Famuli Ioannis Baptistae a Burgundia beatificationis causa quovis etsi careat externo factorum splendore, non ideo tamen mimitur quod intimum est causae ipsius perinsigne meritum. Ultraque siquidem apostolica et ordinaria inquisitione collectis adductisque in iudicium probationibus plane constitit, quam nostri Dei Sewus sacro in baptismate recepit, integram servasse morum innocentiam, quaeque pro sui status conditione propria erant, sancte inviolateque, ad obitum usque, adimplesse munera”. (Sacra Rituum Congregatio. *Romana seu Neapolitana Decretum beatificationis et canonizationis Venerabilis Servi Dei Ioannis Baptistae a Burgundia [...]*) Super dubio: An constet de virtutibus [...] *in gradu heroico [...]*, AAS, 8(1916)1346.

⁶¹ Revera, quum quis diligenter querit, quid sit, in quo christianarum virtutum gradus ille consistat, quem heroicum appellant, nisi naniter ille velit in aere vago pro libito spaciari, ab uniformi et immutabili idearum regione decendat oportet, ut medios

Zachowanie się święte, czyli *nieprzeciętne*, w tych konkretnych okolicznościach oznacza opowiedzenie się za Chrystusem nawet wtedy, gdy inni ludzie powszechnie nie zdobywali się na taką postawę. Sługa Boży postępował zatem jak chrześcijanin z przekonania, a nie tylko z imienia, oddając swą wolę do dyspozycji Bożej⁶².

Podobnie tenże pap. Benedykt XV w dekrete heroiczności cnót **Jana Nepomucena Neumana w 1922 r.**, powołując się na wspomniane tu dekryty, doktrynę św. Tomasza z Akwinu i naukę Benedykta XIV, ponownie podkreślił konieczność stwierdzenia do beatyfikacji *stałej woli sługi Bożego do wiernego i ciągłego wypełniania obowiązków i zadań wypływających z jego stanu życia*⁶³. „Analiza treści dekretu Jana Nepomucena Neumana pozwala na wyciągnięcie wniosku, że Kongregacja zmierzała do wykazania, iż właśnie *stale wypełnianie obowiązków swego stanu* równa się heroiczności cnót

inter homines se collocet, eosque in humanis agentes inspiciat, iuxta cuiusque conditionem et vitae institutum, nequae seiunctim a peculiaribus temporum, locorum et personarum adiunctis, quibus in medus eiusdem hominibus degere contigit atque operari” (*SRC, Bobien. seu Plucentina et Ioannen. beatificationis et canonizationis Ven. S. D. Antonii Mariae Gianelli* [...], s.170–174).

⁶² Studia nad pogłębieniem koncepcji świętości jako „dokładnego wypełnienia obowiązków swego stanu” podjęła S. K. K u c z a w swej rozprawie doktorskiej obronionej na Wydziale Prawa KUL pt. *Wypełnianie obowiązków swego stanu drogą do świętości Marii Julii Falkenheim (1865-1956), studium z prawa kanonizacyjnego*, Lublin 1995 (mps) s. 106–131. Na s. 108 napisała: „Dalej w dekrete znajdujemy opis jego świętego postępowania. Jan biorąc za wzór świętych zakonu jezuitckiego: Alojzego Gonzagę, Stanisława Kostkę i Jana Berchmansa, w ciągu 26 lat życia praktykował cnoty chrześcijańskie. W tej praktyce cnót i wielkiej niewinności życia nie widać jakiejś nadzwyczajności graniczącej z cudownością, którą często hagiografia przypisuje kandydatom na ołtarze. Jego „święte postępowanie” wyrażało się w bardzo dokładnym wypełnianiu swoich obowiązków i zadań jakie przed nim stawiało życie. Jako przykład do naśladowania brał te osoby, które oddawały się studiom i nauce, ale jednocześnie przechowywał i ciągle czytał list Józefa Giustiego, w którym między innymi czytamy: „inni doradzaliby i polecali naukę, ja zaś rozpoczynam od polecenia ci dobroci i proszę cię, abyś jej strzegł w swoim sercu jak największy skarb. Nauka często jest próżnym dodatkiem, który mało służy życiu, a z którego jednak wielu ludzi się przechwala i dni swojego życia czynią dniami próżnej chwały [...] lecz dobroć jest użyteczna na co dzień i musimy nią się posługiwać w każdym momencie. Bez uczonych, wierz mi, świat mógłby się dobrze rozwijać, ale bez ludzi dobrych każda rzecz byłaby bezwartościowa”.

⁶³ „Ex eisque, quibus heroeica virtus coalescit, elementis, quodnam praecipuum sit habendum adeo, ut sine illo nulla dari possit heroicitas, enucleavit posuitque in aperto: illudque in una dumtaxat situm sit oportet fideli, iugi et constanti proprii status munerum et officiorum perfunctione” (*SRC, Philadelphien. seu Budvicens. beatificationis et canonizationis S. D. Ioannis Nepomuceni Neuman. [...]* *Super dubio: An constet de virtutibus* [...] *in gradu heroico*, AAS,14(1922) 23–26).

o których pisał Benedykt XIV. Dekret mówił o *trwałym i ciągłym wypełnianiu obowiązków i urzędów powierzonych danej osobie*. Takie sformułowanie jest dla nas zrozumiałe, ponieważ chodziło o biskupa, który sprawował publiczny urząd. Kongregacja więc interpretuje wyrażenie Benedykta XV *obowiązki swojego stanu* jako *obowiązki i urzędy sprawowane*. Nie chodzi przy tym o jakiś jeden urząd, czy zdarzenie z życia, ale o *całą serię działań*⁶⁴.

Na czym polega *heroiczność* w nowym ujęciu przekonujemy się z lektury dekretu heroiczności cnót **Marceliniego Józefa Bedykta Champagnata**, który jest wspomniany w omówionym już dekreście Jana Nepomucena Neumana. Był on kapłanem ze Zgromadzenia Maristów i założycielem Kongregacji Małych Braci Maryi (Congregatio Parvulorum Fratrum Mariae)⁶⁵. „Analiza dekretu heroiczności cnót Champagnata pozwala niejako poszerzyć nasz pogląd, *na czym polega u Benedykta XV „heroizm”* w wypełnianiu obowiązków swego stanu. Czytamy tam bowiem, że *sluga Boży we wszystkich okolicznościach swego życia i obowiązkach jakie sprawował, postępował z pewnym maksymalizmem i w sposób święty; ten upór, wytrwałość, gorliwość, jaką i inni kapłani, czy zakonnicy, zachowują w normalnym cnotliwym postępowaniu, on przekroczył* i tym samym można mówić, że jego heroiczność cnót jest udowodniona. Pokrywa się to z wyrażeniem Benedykta XIV o działaniu *ponad ogólny sposób*⁶⁶.

Analogiczne wnioski odnośnie do utożsamienia *heroiczności cnót* wymaganych przez Benedykta XIV do orzeczenia beatyfikacji z *dokładnym wypełnianiem obowiązków swego stanu* u Benedykta XV spotykamy w następujących dekretach heroiczności nów wydanych przez Kongregację Obrzędów: **Michała Garicoitsa**, założyciela Zgromadzenia Kapłanów od Najśw. Serca Jezusowego z 4 grudnia 1916 roku⁶⁷, **Piotra Juliana Eymarda**⁶⁸, założyciela zgromadzenia zakonnego Kapłanów od Najśw. Sakramentu, z 4 czerwca 1922 roku, **Marii Michaeli od Najśw. Sakramentu**, założycielki żeńskiego Zgromadzenia Służebnic Najśw. Sakramentu i Miłości, z dnia

⁶⁴ Zob. K. K u c z a, *Wypełnianie obowiązków* s. 112–113.

⁶⁵ SRC, *Lugdunen. beat. et can. Ven. S. D. Marcellini Iosephi Benedicti Champagnat, Sacerdotis Maristae Et Institutoris Congregationis Fratrum Mariae: An constet de heroicite virtutun....*, AAS 12(1920)334–337.

⁶⁶ K. K u c z a, *Wypełnianie* s. 114–115.

⁶⁷ SRC, *Baionen. Decretum Beatificationis Et Canonizationis Ven. Servi Dei Michaelis Garicoits, Sacerdotis Fundatoris Congregationis Presbyterorum A SS. Corde Iesu, Vulgo „De Betharram”*, AAS 9 (1917)26–28.

⁶⁸ SRC, *Gratianopolitana seu Parisiensis. Beat. et can. ven. S.D. Petri Iuliani Eymard. Fundatoris Congregationis Presbyterorum a Sanctissimo Sacramento*. AAS 14(1922)386–388.

3 czerwca 1922 roku⁶⁹, gdzie czytamy, że służebnica Boża osiągnęła świętość poprzez wykorzystanie w sposób właściwy swoich darów przyrodzonych, czyli zdolności do dzieł apostołatu i własnego uświęcenia⁷⁰. Dekret na wprowadzenie sprawy do Kongregacji **Andrzeja Beltrami**, salezjanina⁷¹ dostarcza nam jeszcze nowych spostrzeżeń, że oto ten młody kapłan i literat piszący życiorysy świętych (złożony siedem lat ciężką chorobą) *właśnie w tej chorobie zachował się tak jak inni święci wykonujący swoje obowiązki urzędowe czy zawodowe. Swoją chorobę potraktował jako swój „stan życiowy” i starał się wypełnić jak najlepiej, zgodnie z wolą Bożą swoje obowiązki*⁷².

Praktyka cnót nawet sama przez się zwyczajna, ale jeśli jest podejmowana w szczególnych okolicznościach, jeśli trwa przez całe życie albo przez stosunkowo długi czas i jest wypełniana ze szczególną pilnością (doskonałością), może być uznana za heroiczną. Normalnie tego rodzaju heroizm wystarcza do wydania orzeczeń beatyfikacji czy kanonizacji⁷³

Zatem lektura wymienionych dekretów heroiczności cnót nie wiedzie do wniosku, że doskonałość polega na przeciętności, a papież prowadził do „równania w dół”. Przeciwnie, było to „równanie wwyż”. Źródłem uświęcenia winna być właśnie codzienność, czyli takie wypełnianie obowiązków swego stanu, aby było pełnym świadectwem danym Chrystusowi, doskonałym naśladowaniem Chrystusa w Jego życiu, cierpieniu, ubóstwie i dźwiganiu krzyża. Świętość zatem, chociaż jest tu rozumiana – tak jak zawsze – jako wielkie zaangażowanie woli człowieka w sprawy Boże, jako nieprzeciętność w wypełnianiu obowiązków swego stanu, to jednak została ukazana jako dostępna dla każdego bez względu na jego stan, zawód, położenie społeczne czy sytuację materialną. Dekrety te, jak się wydaje, na wiele lat wyprzedzają i z pewnością przygotowują soborowe wezwanie wszystkich do świętości (Konstytucja dogmatyczna o Kościele, rozdz. V).

Dokładniejsze sprecyzowanie, na czym polega heroiczność cnót, spotykamy też u **Piusa XI**. Cnota heroiczna to cnota *wybitna, a sama świętość nie polega na rzeczach nadzwyczajnych, ale zwykłych, dokonywanych jednak*

⁶⁹ SRC, *Valentina. Beat. et can. ven. S.D. Mariae Michaelae a Sanctissimo Sacramento. Fundatricis Ancillarum Sanctissimi Sacramenti et Caritatis*. AAS 14(1922)389–392.

⁷⁰ SRC, *Neapolitana seu Bisuntina. Beat. et can. ven. S.D. Ioannae Antidae Thouret. Fundatricis Instituti Sororum a Caritate*. AAS 14(1922)429–432.

⁷¹ SRC, *Taurinen. seu Novarien. Beat. et can. S.D. Andreae Beltrami. Sacerdotis Piae Societatis Salesianae*. AAS 12(1920)368–371.

⁷² Zob. K. K u c z a, *Wpelnianie (passim)* s. 115–122.

⁷³ L. S i m o n e, *Eroico, Atto*, Enciclopedia Cattolica, t. V, Città del Vaticano 1950, s. 518 n.

w nieprzeciętny sposób. Codzienne obowiązki są rozumiane przez papieża jako coś ogromnie ważnego. *Nadzwyczajne okoliczności życia zdarzają się rzadko*. Świętość nie może polegać na zachowaniach się tylko w tych nadzwyczajnych okolicznościach, gdyż wtedy nie byłaby dostępna dla wszystkich ludzi. *Obowiązki codzienne są tu rozumiane szeroko jako: zachowanie przykazań, respektowanie nauczania Kościoła, obowiązki wynikające z przynależności do określonego instytutu zakonnego, stowarzyszenia życia apostołskiego, zawodu, okoliczności życia, natchnień, zadań apostołskich i innych postaw*. Jeżeli są one wypełniane z „gorliwością ducha”, „wytrwale” i z ochotnym poddaniem się woli Bożej, dzień po dniu, chwila po chwili – świadczą o świętości⁷⁴.

U Piusa XII (1939-1957) spotykamy się z podkreśleniem w pojęciu świętości istotnej roli, jaką odgrywa miłość⁷⁵. Powiada on, iż świętość i doskonałość życia chrześcijańskiego bazują na miłości, a z nią wiążą się inne cnoty⁷⁶. Pius XII jasno też pojmował prawdę przyjętą, później przez Sobór Watykański II, o powszechnym powołaniu do świętości wszystkich stanów życia – także tych, które pozostają poza tradycyjnie nazywanymi stanami świętości. Miał tu na myśli wiernych świeckich. Napisał bowiem: „heroiczną doskonałość można odnaleźć poza każdym stanem doskonałości”⁷⁷. Odpowiedź na pytanie o aktualizację pojęcia świętości znajdujemy także u Piusa XII w przemówieniu do uczestników II Kongresu Stanów Życia Doskonałego z 9 XII 1957 r. *Jest rzeczą oczywistą – napisał papież – że doskonałość w jej istotnych elementach definicji i jej realizacji, nie podlega żadnemu doskonaleniu czy przystosowaniu. Ale ponieważ warunki współczesnego życia podlegają ciągłym przemianom, sposób przystosowania wymaga pewnych modyfikacji*⁷⁸. Zatem świętość jest zawsze ta sama. Święty jest zawsze bohaterem chrześcijańskich cnót. Wskazana jest natomiast aktualizacja nauki o świętości i świętych, by stała się bardziej zrozumiała dla współczesnego człowieka, dla różnych sposobów myślenia, środowisk, narodów i kultur. *Aktualizacji mogą podlegać pewne pojęcia (terminologia) i pewne aspekty świętości (społeczny czy eklezjalny wymiar świętości)*.

Sobór Watykański II rzucił nowe światło na tradycyjną naukę o doskonałości chrześcijańskiej. Uwzględniając tę wielowiekową naukę oraz wypo-

⁷⁴ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna w Kościele*, rozdz. V, Zob. H. Miśtał, *Zarys* s.59.

⁷⁵ Pius XII, *Allocutio* [...] 20 feb.1946, AAS, 38(1946)149.

⁷⁶ Pius XII, Litt. enc. *Menti nostrae* 23 sept. 1950, AAS 42(1950)267.

⁷⁷ Pius XII, *Il congresso degli stati di perfezione*, 9 dic. 1957, *Tamże* 50(1957)35.

⁷⁸ *Tamże* s. 37.

wiedzi nowszych papieży, a także dekrety soborowe, można dziś mówić o nowych lub dowartościowanych z przeszłości Kościoła zasadach: 1. *W kanonicznym pojęciu doskonałości eksponuje się rolę miłości Boga i bliźniego.* 2. *Miłość w życiu codziennym prowadzi do ożywienia cnót pochodnych.* 3. *Zwraca się uwagę, aby świętości ontologicznej, pochodzącej z daru łaski, odpowiadała świętość moralna.* 4. *Podkreśla się, że świętość jest doskonałym zjednoczeniem się z Chrystusem.* 5. *Świętość nie jest rozumiana jako przeciętność.* 6. *Wyeksponowuje się eklezyjalny charakter świętości.* 7. *Świętość jest jedna, lecz przejawia się w różnych formach.* 8. *Procesy beatyfikacyjne są coraz bardziej opierane na zdobyciach nauk historycznych, psychologii, psychiatrii i pedagogiki.* 9. *Podkreśla się tajemnicę działania Ducha Świętego w kształtowaniu poszczególnych podmiotów świętości.* 10. *Postuluje się wreszcie zwrócenie baczniejszej uwagi na wszystkie stany życia i kategorie ludzi, tj. spraw kanonizacyjnych ludzi świeckich*⁷⁹. W numerze 39 KK czytamy, że świętość rozmaicie się wyraża u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałości miłości będąc zbudowaniem dla innych⁸⁰.

Godne podkreślenia są słowa Konstytucji: *każdy stosownie do własnych darów i zadań. Zadania jakie stoją przed wszystkimi powołanymi do świętości, to nic innego jak ich obowiązki stanu.* A więc świętość nie może się realizować w ucieczce od własnego stanu, od swoich obowiązków ale właśnie w trwaniu w tym, do czego nas Pan powołał⁸¹.

Mając na uwadze liczne kanonizacje i beatyfikacje przeprowadzone przez **Jana Pawła II** w aspekcie omawianego przez nas zagadnienia ewolucji koncepcji świętości w Kościele Zachodnim stwierdzić należy, iż zagadnienie to stanowić może przedmiot osobnej rozprawy naukowej. Prześledzone jednak beatyfikacje kanonizacje ludzi świeckich⁸² dokonane przez tegoż papieża pozwalają stwierdzić, iż możemy mieć do czynienia z ubogaceniem

⁷⁹ Zasady te zostały sformułowane przez A. C a s i e r i, dz. cyt. s. 103–109.

⁸⁰ Teksty Soborowe w tłumaczeniu polskim za: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje.* Paris 1967

⁸¹ H. M i s z t a ł, *Powołanie ludzi świeckich do świętości według Soboru Watykańskiego II, Kodeksu Prawa Kanonicznego i adhortacji Christifideles laici*, K i P t. 12, Lublin 1994 s. 101–102. Szerzej na temat świętości osiągananej w instytucjach życia konsekrowanego zob. K. K u c z a, *Wypełnianie* s. 128–131.

⁸² *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” Ojca Świętego Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w Świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Libreria Editrice Vaticana 1989, s. 20.

i pogłębieniem koncepcji Benedykta XV i nauki Soboru Watykańskiego II⁸³. Ubogacenie to idzie w kierunku zwracania większej uwagi na stan życiowy, zawód, aktualność w dzisiejszych warunkach życia kandydata na ołtarze. Lepiej się go odczyta i zrozumie jego drogę do świętości, jeśli zostanie on przedstawiony w optyce jego obowiązków stanu. Pytania podawane poprzez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych są oparte o schemat cnót przyjęty w teologii ale uwzględniają także specyfikę danego sługi Bożego: jego zawód, obowiązki kapłańskie, zakonne, małżeńskie, stanu wdowiego czy wolnego. Do promotorów sprawiedliwości układających pytania dla dochodzenia diecezjalnego należy najpierw tak poznać życie i działalność kandydata na ołtarze, aby kompetentnie trybunał kanonizacyjny mógł wnikać nie tylko w szczegóły życia ale właśnie także jego postawy w pełnieniu obowiązków życiowych, jego zaangażowanie w życie apostołskie, oddziaływanie na otoczenie, nasycanie wartościami ewangelicznymi środowiska, w którym mu wypadło żyć i pracować. Świętość w tym rozumieniu „doskonałego pełnienia obowiązków swego stanu w całkowitej zgodzie z wolą Bożą” jest bardziej dostępna dla wszystkich, nie odstrasza wymogiem heroizmu, który jest często poułarnie mieszany z cudownością lub łaskami szczególnymi i darami mistycznymi. Heroizm, o jaki chodzi w orzekaniu o świętości, polega w tym rozumieniu koncepcji świętości, na intensywności zaangażowania, pełnej zgodności z wolą Bożą, całkowitym zawierzeniu i oddaniu się do wyłącznej dyspozycji Boga. Zrozumiała jest rzeczą, iż ten sposób spojrzenia na koncepcję świętości, wymaga dalszej precyzji pojęć, przełożenia na język kanoniczny tego wszystkiego co teologia wypracowuje. Ten proces ewolucji koncepcji świętości wyznawców jest ciągły, nie zrywa z całą tradycją Kościoła, jest jakby odczytaniem „znaków czasu”.

Kryterium świętości wyznawców, które od średniowiecza do dzisiejszych czasów przyjmuje się w praktyce beatyfikacji i kanonizacji, jest praktykowanie cnót w stopniu heroicznym przez sługę Bożego. Teologiczne pojęcie heroiczności cnót, jak już była mowa, ustalił św. Tomasz z Akwinu, zaś na użytek postępowania kanonizacyjnego przyjął Benedykt XIV. Według tego ostatniego cnota chrześcijańska, aby została uznana za heroiczną, powinna sprawiać, aby posiadający ją działał ochotnie, łatwo i radośnie, ponad ogólny sposób działania, bez ludzkiego wyrachowania, dla celu nadprzyrodzonego⁸⁴. W praktyce beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej nie wy-

⁸³ Zob. H. M i s z t a l, *Doskonalí w miłości, świeccy święci i błogosławieni*, Lublin 1992 (zwłaszcza s. 245–411); T e n ż e, *Geniusz kobiety, aspekt etyczny – społeczny*, Sandomierz 1996.

⁸⁴ B e n e d y k t XIV. III, 22, 1.

starczy zatem udowodnienie istnienia u sługi Bożego cnót teologicznych, jak wiara, nadzieja i miłość, oraz cnót moralnych, ewentualnie także zachowania ślubów (jeśli chodzi o członków instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego), ale także należy stwierdzić heroiczny stopień tych cnót. Heroiczność ustala się biorąc pod uwagę wiek, płeć, rozwój fizyczny i umysłowy, stan kandydata na ołtarze. Jak podają teolodzy, doskonałość wyznawcy może być osiągnięta albo poprzez niewinność, albo poprzez pokutę. Nie wystarczy praktyka choćby w stopniu heroicznym jednej cnoty, ale wszystkich lub dużej liczby cnót⁸⁵. Koncepcja heroiczności cnót wypracowana głównie przez św. Tomasza i zastosowana przez Benedykta XIV do postępowania kanonizacyjnego jest rozwijana i uzupełniana w ostatnich czasach. Świadczy o tym analiza licznych dekretów heroiczności cnót wydanych przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych. Słynne już określenie papieża Benedykta XV, iż świętość polega na „dokładnym spełnianiu obowiązków swego stanu”, wskazuje, iż należy zwracać większą uwagę na okoliczności i warunki, w jakich działał, żył i pracował sługa Boży⁸⁶.

We współczesnych naukach próbuje się zastąpić scholastyczny system cnót teologią postaw moralnych i teologią wartości. Teologia postaw moralnych stara się wyjaśnić wiele zjawisk z tej dziedziny nie nauką o cnotach, ale przyjętą z psychologii nauką o postawach człowieka. Postawa moralna jest rozumiana jako utrwalony system relacji człowieka w stosunku do dobra lub zła moralnego. Brak stałego systemu relacji nie jest postawą lecz chwilowym nastawieniem. Postawa nie jest czymś wrodzonym, ale nabywa się ją w ciągłym rozwoju osobowości człowieka. Postawy obejmują całokształt działania moralnego. Znając postawy człowieka można powiedzieć, że się zna jego postępowanie moralne⁸⁷.

Teologia wartości utrzymuje natomiast, iż istnieje obiektywnie świat wartości. Życie moralne osoby poznajemy przez badanie jej relacji do świata wartości. Na czele wszystkich wartości znajdują się wartości moralne. Brak tych wartości jest złem gorszym od cierpienia i śmierci. Wartości moralne są właściwe tylko człowiekowi, gdyż powstają w wyniku świadomych i wolnych postaw. Dlatego tylko człowiek może być moralnie dobry

⁸⁵ A. Casieri. *La perfezione cristiana in Benedetto XIV con particolare riferimento all'età giovanile*. Libreria Editrice Vaticana 1979 s. 67–93.

⁸⁶ J. Białobok, *Heroiczność cnót w aspekcie prawa kanonicznego*. PK 19:1976 nr 3–4 s. 327–336.

⁸⁷ W. Prężyna, *Intensywność postawy religijnej a osobowość*. Lublin 1983.

albo zły. Dostrzeżenie tych wartości, dążenie do nich, gotowość służby tym wartościom, świadczy o postawie moralnej człowieka⁸⁸.

Kryteria proponowane przez teologię postaw i teologię wartości są jednak mało precyzyjne w odniesieniu do „świętości kanonizowanej”. Trudno byłoby je wyrazić przy pomocy języka prawa kanonicznego. Wydaje się, że istnieje ten sam problem braku wypracowania odpowiednich pojęć kanonicznych na określenie „miary” świętości rozumianej jako „wypełnianie obowiązków swego stanu”.

Należy przypuszczać, że głównie ten powód sprawia, że dotychczas Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych nie posługuje się kryterium świętości wyznawców proponowanym przez te nurty teologii, i w dalszym ciągu opiera się na schemacie cnót w stopniu heroicznym, który został przyjęty na teren postępowania kanonizacyjnego. Koncepcja cnót heroiczych jest jednak przez cały czas przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych od Benedykta XV aż do dzisiaj rozwijana, poszerzana i pogłębianą przez tak licznie w dekretach papieskich podkreślaną koncepcję „wypełniania obowiązków stanu w całkowitej zgodności z wolą Bożą”.

3. Cuda i inne łaski nadzwyczajne

Cuda obok poniesienia śmierci za Chrystusa (męczennicy) i aprobaty świętości życia (wyznawcy) od pierwszych wieków towarzyszyły kanonizacji, a niekiedy uważane były za niemal jedyne kryterium świętości.

W teologii cud stanowi kryterium prawdziwości faktu objawienia się Boga w Jezusie Chrystusie potrzebne do uzasadnienia nadprzyrodzonego charakteru chrześcijaństwa jako religii absolutnej i w tym aspekcie jest przedmiotem badań teologii fundamentalnej i apologetyki. „Cud jest nadzwyczajną ingerencją Boga w świecie, dzięki której Bóg w sposób szczególny realizuje ekonomię zbawienia; stanowi znak, przez który oznajmia On człowiekowi swą zbawczą wolę”⁸⁹. *Zagadnienie więc cudu należy do teologii, a prawo kanonizacyjne zajmuje się nim jedynie jako jednym ze środków dowodowych, zresztą szczególnego rodzaju, na potwierdzenie świętości sługi Bożego. Nie jest to zwykły środek dowodowy, jakim posługuje się proces kanoniczny, czyli oparty na ludzkim spostrzeganiu i rozumowaniu, ale cud jest tu*

⁸⁸ D. von Hildebrant, *Fundamentalne postawy moralne*. W: Wobec wartości. Poznań 1982 s. 9–11. Zob. S. Bachor, *Heroiczność cnót w prawie kanonizacyjnym*. Lublin 1985 s. 64–68 (mps).

⁸⁹ E. Kopeć, *Cud (w teologii)*. W: Encyklopedia katolicka. T. 3. Lublin 1979 kol. 652.

rozumiany jako nadprzyrodzone potwierdzenie ze strony Boga w stosunku do dowodzenia ludzkiego świętości określonej osoby. W tym znaczeniu św. Tomasz z Akwinu pisał, iż cud jest potwierdzeniem świętości osoby, którą Bóg chce przedstawić ludziom jako wzór cnoty.

Cud, żeby stanowił dowód w prawie kanonizacyjnym, musi być nie tylko doskonały, ale i udowodniony za pomocą środków dowodowych, jak zeznania świadków, dokumenty, a także opinie biegłych. *Cud więc będąc środkiem dowodowym w prawie kanonizacyjnym jest też przedmiotem dowodzenia.* Obecnie nowe ustawodawstwo kanonizacyjne domaga się także aprobaty cudu przed ogłoszeniem beatyfikacji czy kanonizacji. O ile dotychczas brano pod uwagę prawie wyłącznie uzdrowienia jako zjawiska cudowne, o tyle obecnie zwraca się także uwagę na inne zdarzenia, które świadczą o zawieszeniu praw przyrody, np. nagłe ustanie pożaru, powodzi czy rozmnożenie ryżu. Wśród postulatorów odzywają się też głosy domagające się aprobaty tzw. cudów moralnych, jak np. uleczenie z alkoholizmu, narkomanii, nagłe nawrócenie na wiarę katolicką, pojednanie w rodzinie. Beatyfikacja i kanonizacja mają przecież cel teologiczny i moralny, tj. chwałę Boga i zbudowanie wiernych⁹⁰.

Benedykt XIV omawiając heroiczność cnót i pojęcie cudu nawiązywał do pojęcia *zjawisk mistycznych i innych fenomenów nadzwyczajnych*⁹¹. Do aprobaty innych fenomenów dochodziło tylko po stwierdzeniu heroiczności cnót. Uważał je jako działania Ducha Świętego w Mistycznym Ciele Chrystusa i w sposób szczególny w danym słudze Bożym. Należy patrzeć na nie krytycznie choćby ze względu na takie okresy w historii Kościoła, kiedy mieliśmy do czynienia z *pseudomistycyzmem*. Powszechne powołanie do świętości przypomniane przez Sobór Watykański II (Lumen gentium, 40,2) skłania do poruszenia także tej materii towarzyszącej często kandydatom na ołtarze. Aby w ogóle zajmować się tymi fenomenami u służi Bożego, należy najpierw być pewnym jego „miłosnego wypełniania każdego dnia i z wytrwałością tego wszystkiego, co się Bogu podoba, całkowitego powierzenia się Jego przewodnictwu, oddania się Mu i zawierzenia”⁹². Jest to rodzaj „zaręczyn duchowych”, przez które „wola Boża jest dla danej duszy jej wolaż aż do do upodobnienia się (przeistoczenia) w Umiłowanego (Św. Teresa od

⁹⁰ H. Miształ, *Biegli w postępowaniu kanonizacyjnym*. Lublin 1985.

⁹¹ *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, Prati 1840, t. III, 42–52.

⁹² J. L. Gutierrez, *Via mistica e fenomeni „straordinari” nello studio delle cause dei santi (compendio delle lezioni)*, Roma 1995 (mps) s. 4; Zob. też: R. Paciorekowska, *Uzdrowienia paranormalne we współczesnym chrześcijaństwie*, Wyd. 2 Warszawa 1982.

Jezusa). Takie fenomenny są badane przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych w licznych sprawach: Jana od Krzyża, Teresy od Jezusa, Filomeny Ferrer⁹³. Do takich *lask darmo danych* zalicza się: dar wiary, mądrości, wiedzy, prorokowania, uzdrowień i cudów, rozpoznawanie duchów, ekstaza, wizje, objawienia prywatne⁹⁴. Tego rodzaju łaski są zjawiskiem poddawanym specjalnemu opracowaniu naukowemu: ekspertyzom psychologów i psychiatrów odnośnie do równowagi psychicznej sługi Bożego, wpływu szatana, zdrowia somatycznego. Ponadto wypowiadają się teologowie w zakresie tej dyscypliny. Np. w sprawie Gemmy Galgani teolog domagał się wyjaśnienia czy: nie są to złudzenia, jaki był jej stosunek do tych zjawisk? Kościół nie wyklucza działania Ducha Świętego, boi się jednak gwarantować swym autorytetem prawdziwość zjawisk, które może dać się wyjaśnić przy pomocy praw natury⁹⁵.

Elementi giuridicocanonici della „santità canonizzabile”

La teologia prepara di solito il concetto della santità; il diritto canonico invece adatta questo concetto alle esigenze della procedura di beatificazione e canonizzazione. Le misure della „santità canonizzata” elaborate da secoli e inserite alla pratica della Congregazione delle Cause dei Santi, sono sempre le stesse: il martirio, le virtù eroiche e il miracolo. L’articolo tratta dell’evoluzione dei concetti sopramenzionati durante i secoli e particolarmente tratta dell’aggiornamento della dottrina di Benedetto XIV alle esigenze dei tempi moderni con il contributo delle scienze: storia, medicina, psicologia e psichiatria. Oltre questo l’autore dell’articolo vuole mostrare come secondo la dottrina del Concilio Vaticano II la „santità canonizzata” diventa più vicina e ccesibile a tutti i fedeli.

⁹³ Zob. SCCS, *can. S. D. Philomenae Ferres, Nova positio super virtutibus*, Roma 1984: *Iudicium psychologicum mysticum a D. Aloysio Mager...elucubratum* (ss. 71).

⁹⁴ J. L. Gutierrez, *Vita mistica* s. 12–34.

⁹⁵ Tamże s. 48–53.